

Karuzela z madonnami

Ewa Demarczyk

Wsiadajcie madonny, madonny
Do bryk sześciokonnych, ...ściokonnych!
Konie wiszą kopytami nad ziemią,
One w brykach na postoju już drzemią.
Kaźda bryka malowana w trzy ogniste farbki,
I trzy końskie maści, i trzy końskie maści:
od sufitu, od dębu, od marchwi.

Drgnęły madonny i orszak stukonny ruszył z kopyta.
Migają w krąg anglezy siwych grzyw i lambrekiny siodeł,
I gorejące wzory bryk kwiecisto-laurkowe.
A w kaźdej bryce vis a vis madonna i madonna,
W nieodmiennej pozie tkwi od dziecka odchylona...
Białe konie, bryka, czarne konie, bryka, rude konie, bryka,
Magnifikat!

A one w Leonardach smutnych min, w obrotach Rafaela,
W okrągłych ogniach, w klatkach z lin,
w przedmieściach i w niedzielach,
A w kaźdej bryce vis a vis madonna i madonna,
I niewiadomo, która śpi, a która jest natchniona.
Szóstka koni, one, szóstka koni, one, szóstka koni, one,
Zakręcone!

Wsiadajcie madonny, madonny
Do bryk sześciokonnych, ...ściokonnych!
Konie wiszą kopytami nad ziemią,
One w brykach na postoju już drzemią.
Kaźda bryka malowana w trzy ogniste farbki,
I trzy końskie maści, i trzy końskie maści:
od sufitu, od dębu, od marchwi.

Drgnęły madonny i orszak stukonny ruszył z kopyta,
ruszył z kopyta x7